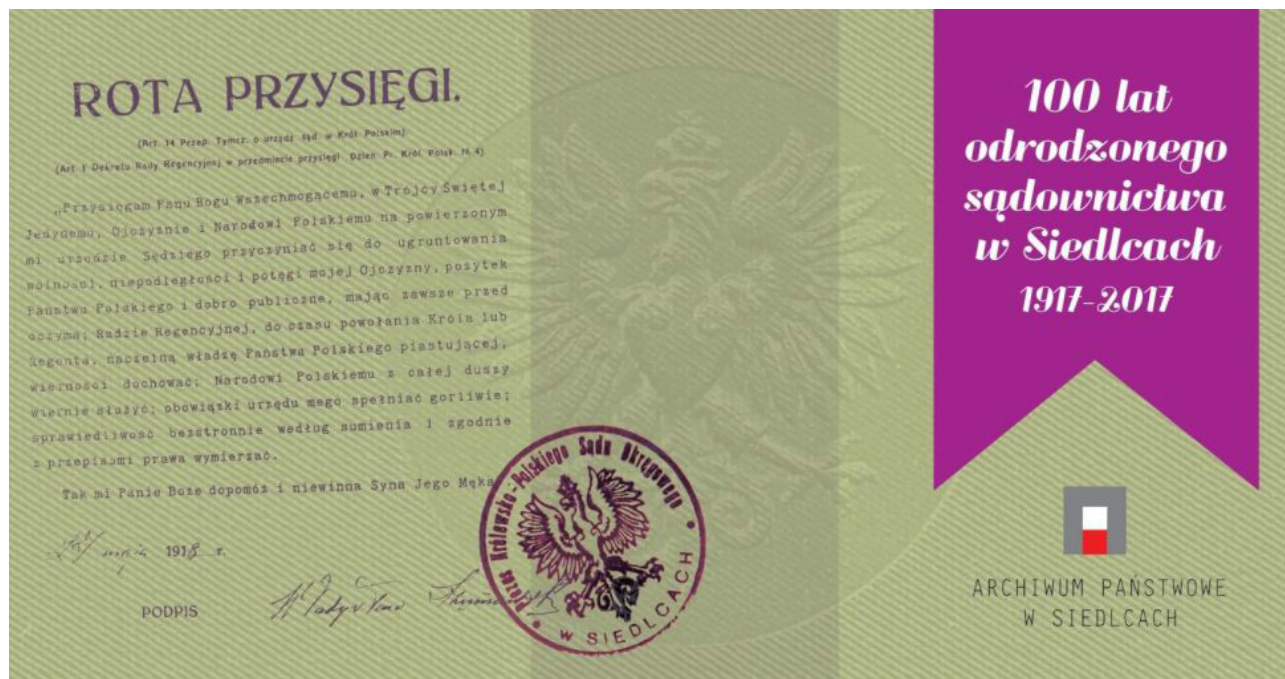


## Wystawa "100 lat odrodzonego sądownictwa w Siedlcach"

Archiwum Państwowe w Siedlcach zaprasza na wystawę "100 lat odrodzonego sądownictwa w Siedlcach".

Wystawa przypomina niezwykle ważne w dziejach miasta i regionu wydarzenie z 1 września 1917 r. Było nim utworzenie w Siedlcach sądu, będącego niejako protoplastą Sądu Okręgowego w Siedlcach. Mimo że toczyła się jeszcze I wojna światowa, to utworzony w Siedlcach sąd był sądem polskim - z językiem polskim i polskimi sędziami. Utworzenie tego sądu wpisuje się w proces odzyskiwania przez Polskę niepodległości, zaś setna rocznica tamtych wydarzeń jest dobrą okazją, żeby ten proces i ludzi z nim związanych pokazać. Na wystawie prezentowane są materiały ze zbiorów archiwów państwowych, archiwów sądów i osób prywatnych - dokumenty i fotografie obrazujące bogate tradycje sądownicze Siedlec.

Otwarcie wystawy 14 września wpisuje się w tegoroczne Europejskie Dni Dziedzictwa. Wystawa będzie czynna do końca 2017 roku.



Dr **Grzegorz Welik** Dyrektor Archiwum Państwowego w Siedlcach  
zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy

**100 lat  
odrodzonego  
sądownictwa  
w Siedlcach  
1917-2017**

w opracowaniu **Witolda Oknińskiego**

14 września 2017 r. o godz. 11:00  
do siedziby Archiwum Państwowego w Siedlcach,  
ul. T. Kościuszki 7

Realizacja wystawy sfinansowana przez:  
Samorząd Miasta Siedlce, Archiwum Państwowe w Siedlcach,  
Fundację Rozwoju Badań Regionalnych Sigillum

Siedlce, mające tradycje sądownicze, z dniem 1 września 1917 r. stały się siedzibą Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego, będącego częścią odradzającego się polskiego sądownictwa. Sąd ten rozpoczął działalność dysponując 5-cio osobową kadrą sędziowską, która i tak w większości pochodziła spoza Siedlec, i zdziesiątkowanym przez ewakuację i działania wojenne dotychczasowym personelem urzędniczym. Tym niemniej skromne i trudne początki organu kojarzonego z systemem państwa były nie do przecenienia w wymiarze lokalnym, gdy po przeszło roku Polska w listopadzie 1918 r. odzyskała niepodległość. Dla porównania w odległej od Siedlec tylko o 70 km Białej (Podlaskiej) Sąd Okręgowy powstał dopiero w styczniu 1919 r. W następnych latach siedlecki Sąd Okręgowy prowadził działalność orzeczniczą w Wydziale Cywilnym i Karnym, ale także załatwiał sprawy wpływające do Wydziału Hipotecznego i Wydziału Rejestru Handlowego. Ważnym wydarzeniem w pierwszym okresie działalności Sądu Okręgowego w Siedlcach była jego ewakuacja spowodowana wojną w 1920 r. Nie mniej istotnym zagadnieniem była kwestia stabilizacji kadry sędziowskiej i prokuratorskiej. W początkowym okresie płynność kadr była nadmierna i to zarówno w pionie sędziów okręgowych, sędziów śledczych, sędziów pokoju i prokuratorów.





KLIKAJĄC PONIŻEJ MOŻNA OBRZEJRZEĆ PLAKATY Z WYSTAWY

**100**  
lat  
odrodzonego  
sądownictwa  
w Siedlcach  
1917-2017

Wystawa opracowana  
przez  
Witolda Oknińskiego

**Wózny krzyknął:**

- Sąd! Sąd! Prosiak!  
Wzrostł sędzia, sekretarka, dwóch ławników i prokurator. Na sali sądowej kilka osób czekało na swoje sprawy. Sędzia rozłożył akta i wywołał mnie. Powiedziałem swoją obecność. Następnie wywołał Lewandowską. Okazywała się z koską tali. Sędzia poprosił ją o podjęcie. W domku i pro wsi „siastę” chodźła już dobrane, ale do sądu przyniosła dwie kule i ładowała kulawa. Sędzia kazał woźniczemu ją doprowadzić, a następnie przeczytał z akt sprawy postanowienie sądu grodzkiego i moje oszalenie. Potem miałem jeszcze raz wypowiedzieć całe zajście. Wstałem i zacząłem mówić:  
- Proszę wyświadkę Sędzu, że minął dwa i pół roku, kiedy umarł mój ojciec. Wydłowiłem się w biedzie. Obecnie gospodaruję z matką, która ma sześćdziesiąt pięć lat. Jego dnia wzięłem dwa kwintale żyta na furę i jechałem do Stoczka Łukowskiego na jarmark, żeby za sprzedaż tego zapłacić podatek.  
- Opiowiedziałem, jak dojechałem wypadka, a na koniec prosiłem o łaskawy wymiar kary. Sąd zapisał mi, dlaczego nie udzieliłem pomocy rannej kobiecie. Odpowiedziałem, że w ogóle nie widziałem, dlaczego się taki wypadek i że nie wiedziałem, że trzeba się zatrzymać. Sędzia kazał mi zejść miejsce i zaczął pytać prokuratora:  
- Czy pani wie, kto panu przepadł?  
- Nie wiedziałem, bo nie miałam na plecach tłumok włóczki lnu do sprzedania. Coś mi nie z tyłu stuknęło i upadłam.  
- Sąd pani wie?  
- Tak, jeden furman krzyknął na mnie, ośroczylał i wtedy coś mi nie uderzyło.  
- Dlaczego pani nie była chodnikiem? Szoostek mówi, że wsi wsi Toczyska jest chodnik dla pieszych.  
- Sędziom brzydkiem, bo myślałam, że mnie ktoś może weźmie na furmankę.  
- Nawet nie wie pani, kto panu przepadł.  
- Teraz wiem, przepadł mi Pawłowej Olekko i proszę go ukarać. Niech idzie do więzienia!  
- Kto to jest Pawłowej Olekko? – zapytał sędzia.  
- To jest właśnie Szoostek – wskazała na mnie.  
Następnie sędzia oddał głos przeciwności.  
- Aleksander Szoostek to jest pani kuzyn?  
- Tak, kuzyn. Jestem jego ciocieką.  
- Czy on przepadł do pani, żeby pani przeprosić, pogodzić się z panią? Proponował pani jakieś pieniądze na zgodę? – zapytał obrońca.  
- Tak, przepadł, przeprosił i dał mi trzyście złotych na raty.  
- A pani nie chce?  
- Proszę wyświadkę sądu, jak nie da do sześćdziesiąt złotych, to niech idzie do więzienia!  
Wózny obrońca zaczął mówić:  
- Proszę sądu, to jest ciocka Aleksandra Szoostka. Szoostek chodził do niej, prosił o przebaczenie i dawał jej trzyście złotych. A ciocka wysłała go do więzienia, jeśli nie dostanie więcej pieniędzy. Proszę, przećwić ten młody człowiek, wcale nie jest winien. Pani Lewandowska była brakiem, chociaż z bóku był wygodny chodnik. Na jarmarku jadę furmanki, spieszę się, wyprzedzają jedna drugą. To powódka spowodowała wypadek, a teraz chce tylko na tym zarobić. Sąd! Ten chłopak ma wzięć tyle pieniędzy? Nie ma żadnego majątku, mieszka przy mojej i sam gospodarzy na swoim hektarach. Spiszę się na jarmark, żeby pomóc domowi. Ma dobrą opinię wśród ludzi. I teraz wadzić go do więzienia, do złodziei i bandytów? Czy więzienie go wychowa na przyznanego człowieka? A kto będzie stał, oral, płacił podatki dla państwa? Kto się zastępuje jego mamką? Proszę wyświadkę sąd o umiarkowanie lub o łaskawy wymiar kary dla młodocianego. Dziękuję.  
- A pan prokurator ma coś do powiedzenia? – zapytał sędzia.  
- Prokurator powiastal i powiastal, że nie ma nic do powiedzenia. Wziął teczkę i wyszedł. Sędzia Lewicki oddał się na marcie.  
- Czekaliśmy w napięciu. Wreszcie wózny krzyknął:  
- Proszę wstać! Sąd idzie!  
Odczytano wyrok. Zostałem skazany na dwa miesiące domu poprawczego z zawieszaniem na dwa lata. Anonimowi ławników nie przynajmniej oszalbomina, bo sędzia jedyni, mimo że był chodnik. Uzasadniono, że jeśli nie ja, to ktoś inny mógłby ją przetrzechać. Sąd nie unicestwił mi, ponieważ spowodowałem jednak wypadek i nie udzieliłem pomocodawczej pomocy. Cieszyłem się z takiego wyroku.

Przebieg życia Prosiaka i Sędzi 17. „Kto wyprawił?” Adres: ul. Siedlecka 10, 25-100 Siedlce. Kontakt: 22 731 11 11. Strona: www.ap.siedlce.pl



www.ap.siedlce.pl

